

R E C E N Z J A
rozprawy doktorskiej mgr Bohdana Pretkiela
pt. *Argument z autorytetu eksperta na przykładzie instytucji biegłego w polskim*
postępowaniu sądowym

1. Wstępna prezentacja	1
2. Zalety pracy.....	3
3. Kwestie dyskusyjne.....	6
4. Uwagi merytoryczne	8
5. Uchybienia formalne.....	9
6. Ocena końcowa	12

1. Wstępna prezentacja

Rozprawa doktorska Pana mgr Bohdana Pretkiela pt. *Argument z autorytetu eksperta na przykładzie instytucji biegłego w polskim postępowaniu sądowym*, napisana pod kierunkiem naukowym promotora Pana dra hab. Sławomira Lewandowskiego, w Katedrze Logiki i Informatyki Prawniczej, Instytutu Nauk o Państwie i Prawie na Wydziale Prawa, i Administracji, Uniwersytetu Warszawskiego (Warszawa 2018), stanowi dogłębną analizę jednego z kluczowych zagadnień prawa dowodowego jakim jest ocena wartości opinii biegłego w postępowaniu karnym i cywilnym.

1. Tytuł rozprawy - *Argument z autorytetu eksperta na przykładzie instytucji biegłego w polskim postępowaniu sądowym*, wskazuje na kluczowe i niedostatecznie zbadane zagadnienie w postępowaniu sądowym, którym jest rosnące znaczenie ekspertów, związane z gwałtownym powiększaniem się zasobów wiedzy niedającej się ogarnąć jednostkowym rozumem człowieka, czego efektem jest zawężanie zakresu specjalizacji ekspertów.

2. We Wstępie Autor wyjaśnia, że celem pracy było wykorzystanie narzędzi wypracowanych na gruncie teorii argumentacji „dla opisu stosowania prawa w procesie sądowym oraz dla wyciągnięcia wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda* na przykładzie instytucji biegłego” (s. 6). Natomiast jak dalej pisze: „Celem niniejszych badań jest znalezienie sposobów oceny argumentów z autorytetu eksperta mogących mieć choćby potencjalnie praktyczne zastosowanie” (s. 37). Tym samym praca ma znaczenie, nie tylko teoretyczne, ale także praktyczne.
3. Rozważania objęte rozprawą zaliczyć można do badań z zakresu teorii prawa, logiki prawniczej i teorii argumentacji oraz do umiejętności w zakresie retoryki, erystyki, dialektyki, sofistyki, a nawet sztucznej inteligencji i logiki nieformalnej. Autor w sposób niezwykle zrównoważony łączy dogmatykę prawniczą z teorią argumentacji na zasadzie sprzężenia zwrotnego.
4. Praca ma podwójny charakter opisowy i normatywny zarazem. Z jednej bowiem strony definiuje argument z autorytetu eksperta, zaś z drugiej dokonuje ewaluacji argumentu w ramach polskiego postępowania sądowego. Nawiązuje przy tym do rozwiązań funkcjonujących w wybranych państwach świata.
5. W kontekście rozwoju naukowo-technicznego Autor podkreśla, że ewidentnym przejawem wzrostu roli ekspertów jest proces sądowy, co powoduje przenoszenie na biegłych dysponujących specjalistyczną wiedzą części odpowiedzialności za wydanie wyroku. Z tego też względu zasygnalizowane w pracy zostały także zagadnienia informatyczne.
6. Zgodnie z tytułem pracy, Autor wychodzi od analiz autorytetu eksperta, którego „dokładne wydzielenie spośród pozostałych argumentów z autorytetu jest koniecznym elementem określenia zakresu badawczego” (s. 8). Tym samym zakres przedmiotowy pracy wyznacza argument z autorytetu biegłego eksperta dotyczący ustaleń faktycznych, argumentu prawniczego w stosunku do ustaleń normatywnych.
7. Podstawową metodą dowodzenia badaną krytycznie w pracy jest logiczna argumentacja (*logical argumentation*) wypracowana przez Douglasa Woltona, sytuująca się w nurcie logiki nieformalnej (s. 9). Teoria argumentacji logicznej jest

skoncentrowana wokół praktycznych metod analizy, ewaluacji argumentów w rzeczywistym dyskursie (s. 39). Ujmując rzecz bardziej szczegółowo w pracy podjęto się określenia granicy pomiędzy merytorycznym argumentem z autorytetu, a argumentem *ad verecundiam* (s. 72).

8. Rozprawa zawiera Wstęp, 4 logicznie usystematyzowane i merytorycznie powiązane rozdziały obejmujące od 4-8 podrozdziałów oraz Podsumowanie. Znajduje się w niej 491 przypisów i liczy 221 stron. Pracę uzupełniają bogate wykazy źródeł obejmujących 260 pozycji bibliograficznych, 23 orzeczenia sądów polskich i 2 orzeczenia ze Stanów Zjednoczonych oraz 9 aktów prawnych. W pracy też zamieszczono 7 czytelnych rysunków, z których część stanowi efekt pracy własnej Autora.
9. Na merytoryczną treść pracy składają się rozdziały:
 - I. *Autorytet i argumentacja*, w którym Autor zestawia autorytet jako trwałe uznanie wyższości oraz władze jako zdolność wywierania wpływu na jednostkę lub grupę na przestrzeni historii,
 - II. *Argument z autorytetu*, omawiający jego zastosowanie na przestrzeni historii, w nawiązaniu do rozróżnienia argumentu epistemicznego (zwanego kognitywnym) i deontycznego (zwanego administracyjnym) w nawiązaniu do J. M. Bocheńskiego,
 - III. *Autorytet biegłego sądowego*, w którym przedstawiono zagadnienia dogmatyczne instytucji biegłego sądowego w Polsce i na świecie,
 - IV. *Ewaluacja argumentu z autorytetu eksperta* omawiający metody logiki nieformalnej teorii prawdopodobieństwa subiektywnego, oraz sztucznej inteligencji mających zastosowanie w ocenie racjonalności argumentu.

2. Zalety pracy

Rozprawa doktorska magistra Bohdana Pretkiela zasługuje na uznanie pod wieloma głęboko merytorycznymi względami:

1. Już we wstępie Autor słusznie podkreśla, że: „sędziowie nie mają skutecznych narzędzi umożliwiających weryfikację pracy biegłych” (s. 7). Twierdzenie to z

powodzeniem można uznać za naczelną tezę pracy, której sam Autor wprost nie sformułował, chociaż w pracach tego rodzaju jest to wymagane. Jasne sprecyzowanie tezy pracy już na wstępie znacznie ułatwia jej lekturę i ocenę.

2. Za drugą pod względem doniosłości tezę pracy można byłoby uznać wypowiedź Autora, w myśl której: „W związku z postępem technologicznym dużo mniejsze znaczenie przy analizie przejrzystości mają zmysły, a nawet rozum niepoparty specjalistyczną wiedzą. Rzeczywistość poznawana jest coraz częściej przy pomocy narzędzi technicznych, co z kolei wymaga biegłości w posługiwaniu się odpowiednią technologią i zdolnością do syntezy oraz opisu uzyskanych wyników” (s. 7). Przykładem tego rodzaju środka dowodowego o czysto technicznym charakterze są, jak zauważa Autor testy DNA.
3. Trafnie w kontekście postępu naukowo-technicznego Autor zwraca uwagę, że: „również przestępstwa mają coraz częściej charakter techniczny i intelektualny, Wiedza ekspercka bywa niezbędna do zakwalifikowania danej czynności jako hacking, czy też phishing” [winno być fishing] (s. 7), co wymaga specjalistycznej wiedzy informatycznej. To oczywiste bowiem, że: „Bez pomocy osoby posiadającej umiejętności odczytywania cyfrowych śladów sąd nie jest w stanie ustalić stanu faktycznego” (s. 8).
4. Przechodząc do analiz bardziej szczegółowych słusznie Autor pisze, że: „Narzędzia teorii argumentacji jako, że są teoretyczne, nie są w stanie oddać w pełni skomplikowanej i dynamicznej rzeczywistości społecznej. Pozwalają jednak wypracować pewne zobiektywizowane standardy postępowania wykorzystane w ramach zakresu tematycznego pracy, do odniesienia się do postępowania sądowego w szczególności postępowania dowodowego, ewaluacji opinii z dowodu biegłego, jako argumentu” (s. 15). Również tę wypowiedź można byłoby uznać za kolejną, już tym razem szczegółową tezę pracy.
5. W toku analiz poglądów wybranych autorów trafnie rozróżniono wartość retoryczną i dowodową argumentów *ad verecundiam* (z powszechnie uznawanego autorytetu), np. *ad misericordiam* (s. 66). Trafnie też przywołuje twierdzenia innych autorów jak np., że: „Cytowanie autorytetu jest unikaniem prawa racjonalności” (s. 66). Spostrzeżenie

to ma szersze a niżeli tylko sądowo-dowodowe znaczenie. Wzmacnia je cytowana wypowiedź Ch. Perelmana, że: „argument z autorytetu nie może stać ponad autorytetem prawdy dowiedzionej. Fakty zawsze są ważniejsze” (s. 67).

6. Autor w pracy skrupulatnie dobiera cytaty pochodzące głównie od prawników i filozofów, żyjących na przestrzeni historii jak również współcześnie. Przykładowo według powołanego K. Szymanka argumentum *ad verecundiam* jest szczególnym rodzajem argumentu z autorytetu, użytego w sposób nierzetelny, w którym; „szermowanie sławnymi nazwiskami, tytułami dzieł i obcojęzycznymi cytataми obliczone jest na onieśmienie, odebranie pewności siebie i przez to osłabienie krytycyzmu odbiorcy, obawiającego się ośmieszenia, a nawet potępienia za występowanie przeciw opinii wybitnych, cieszących się powszechnym poważaniem osobowości” (s. 70). Rezultatem jest poddawanie się, nie tylko podczas stosowania prawa, ale zwłaszcza w toku uprawiania polityki, określeniom robiącym jedynie psychologiczne wrażenie.
7. W pracy wprowadzono i wykorzystano ważne rozróżnienie na: 1) argument z autorytetu oceniony jako racjonalny, który nie musi natomiast być skuteczny i może zawierać elementy erystyczne, 2) argument z autorytetu oceniony jako nieracjonalny, gdyż np. nie spełnia wymagań stawianych argumentom racjonalnym przez teorię argumentacji logicznej Woltona, 3) argument będący ewidentnym przykładem chwytu erystycznego, argumentum *ad verecundiam* użytego w sposób nierzetelny, często uniemożliwiający pełną ewaluację racjonalność argument (s. 75).
8. W rozprawie ma miejsce często wyrażanie powszechnie ważnych spostrzeżeń jak: „obecnie w dobie powszechnego rozprzestrzeniania się przekazów informacyjnych, często niepodbudowanych rzetelną analizą (postprawda), szczególnym rodzajem autorytetu jest autorytet osób znanych niekiedy tylko z tego, że są znane” (s. 88). Chodzi o autorytet celebryty - osoby formułującej twierdzenia, z którymi liczy się wielu, nie mając do tego żadnych kompetencji. Dzieje się tak, gdyż jak zauważa również trafnie Autor: „wpływ na odbiorców komunikatów wynika najczęściej z mechanizmu obdarzania zaufaniem ludzi znanych i lubianych. Im częściej odbiorca widzi na ekranie daną osobę, tym bardziej jest przekonany, że ją zna, a jednym z

czynników wpływających na zaufanie jest poczucie, że dana osoba nie jest obca” (s. 88).

9. Niezwykle cennymi elementami rozprawy są zwięzłe i uzasadnione odwołania do zagadnień o szerszym, a niżeli tylko sądowo-dowodowym znaczeniu. Przykładem tego jest cytowany Junger, który: „już przed drugą wojną światową przestrzegał przed idealizacją techniki i postrzeganiem świata jedynie w techniczno-mechanicznych kategoriach”. Według niego: Konsekwencją bezwarunkowego poddania się postępowi technicznemu jest sytuacja, gdy życie zaczyna służyć wszechobecnej automatyzacji, która je reguluje” (s. 194).
10. Obok konkluzji o szerszym znaczeniu Autor formułuje bardzo konkretne twierdzenia szczegółowe, jak np., że: „Ocena możliwości stworzenia logik niemonotonicznych w celu stworzenia sztucznej inteligencji dokonującej ewaluacji argumentów rzeczywiście wykorzystanych musi uwzględniać, że do tej pory nie udało się stworzyć logiki wiarygodnie oddającej niemonotoniczność ludzkiego rozumowania” (s. 198).

3. Kwestie dyskusyjne

W rozprawie mgr Bohdana Pretkiela, jak w każdej pracy tego rodzaju musiały znaleźć się kwestie dyskusyjne, wskazujące na wagę podejmowanych zagadnień i formułowanych wniosków:

1. Autor przyjmuje za argument z autorytetu każde wykorzystanie wiedzy eksperta w celu perswazyjnym (s. 8). Tymczasem również ekspert powołuje się na twierdzenia nie wymagające specjalistycznej wiedzy, gdy są powszechnie uznawane.
2. W podrozdziale 2.6.2 pt. *Pozamerytoryczne czynniki mające wpływ na skuteczność argumentu z autorytetu eksperta*, Autor dzieli na mające charakter pasywny i aktywny. Aktywny charakter cechuje wszelkiego rodzaju zabiegi retoryczne odwołujące się do uczuć odbiorcy, a nawet chwytów erystycznych. Jego zdaniem: „za takie można uznać próby wykorzystania technik jawnie manipulacyjnych neurolingwistycznego programowania” (s. 97). Charakter pasywny według Niego zaś

mają zewnętrzne oznaki autorytetu tj. sława, wygląd, tytuły, gdyż w sytuacji dialogu oddziałują niejako samoistnie. Bez potrzeby działań ze strony autorytetu (s. 98). Tu jednak należałoby się zastanowić, czy takie podejście nie jest nazbyt szerokie, gdyż w jego świetle wszystko co robimy, albo kim jesteśmy oznaczałoby zawsze jakąś postać manipulacji.

3. Jak wiadomo Minister Sprawiedliwości określił w rozporządzeniu z 24 stycznia 2005 roku tryb ustanawiania biegłych sądowych, pełnienia przez nich czynności oraz zwalniania ich z funkcji. Z kolei jak twierdzi Autor nie reguluje ono kompleksowo kwestii procedury wyboru na biegłych. Zachodzi tu jednak niebezpieczeństwo czy tak dalekie, jak dalej (w Podsumowaniu) proponuje Autor doregulowanie jest właściwe, czy aby nie byłoby to kolejne przeregulowanie, którego rezultatem byłaby konieczność dalszych regulacji wytworzonej instytucji biegłych sądowych.
4. Autor pisze w dyskusyjny sposób, że: „W polskim postępowaniu sądowym brakuje procedur dopuszczalności oceny wartości dowodów opartych na specjalistycznych, często nowoopracowanych dowodach badawczych” (s. 131). Trzeba jednak sobie zdawać sprawę, że każda regulacja w tym zakresie wymusi pasmo niekończących się dalszych regulacji coraz bardziej szczegółowych zagadnień technicznych.
5. Dyskusyjną kwestią są opinie biegłych oparte na nowych technikach badawczych. Jak pisze Autor: „Współczesne systemy prawne różnych krajów wypracowały bardzo odmienne stanowiska wobec dopuszczalności i wykorzystania nowych dowodów naukowych w postępowaniu sądowym” (s. 131). Przywołuje on podział tych systemów za Dzierżanowską i Studzińską na konserwatywny jako niedopuszczający nowych dowodów w procesie lub dopuszczający je w ograniczonym zakresie, co pozwala zabezpieczyć się przed dowodami pseudonaukowymi, ale zamyka przed nowymi metodami badań (Holandia i Niemcy) oraz liberalny jako dopuszczający nowe dowody przy spełnieniu przez nie określonych kryteriów (Stany Zjednoczone), oraz brak skonkretyzowanych kryteriów dopuszczalności nowych metod badawczych właściwy dla polskiego systemu prawnego. Brak w Polsce spójnego systemu oceny metod badawczych wskazywano już wielokrotnie. Autor przywołuje orzeczenie zgodnie, z którym aby jakakolwiek technika lub metoda była uznana za dowód naukowy musi spełniać cztery warunki: sprawdzalności samej w sobie,

udokumentowania w literaturze fachowej znajomości odsetka błędów, powszechnej akceptowalności specjalistów. Choć wymogi te w Polsce nie obowiązują formalnie, to faktycznie stanowią punkt odniesienia dla sądów, i może należałoby stan ten utrzymać, a nie brnąć w niekończącą się regulacje. Ważniejsze byłoby tu podnoszenie kompetencji również technicznych sędziów.

4. Uwagi merytoryczne

Obok wielu cennych spostrzeżeń i trafnych stwierdzeń, w pracy można dostrzec nieliczne i mało istotne niedomagania w jej treści:

1. Brak we Wstępie wyraźnie sprecyzowanej tezy/tez pracy, które jednak można jak wyżej próbować rekonstruować podczas jej lektury. W pracach tego rodzaju, uchodzących za jeszcze niesamodzielne z naukowego punktu widzenia, zamieszczanie tezy jest powszechnym wymogiem. Tym niemniej przy drobnym wysiłku czytelnika niedomaganie to nie ma większego znaczenia dla wartości rozważań.
2. Autor pisze, że: „W dzisiejszym świecie zaawansowanych technologii, mnogości skomplikowanych urządzeń technicznych, zależności jednostki od różnych formalnych i nieformalnych struktur społecznych, a przede wszystkim rozwoju wiedzy naukowej, o wielu zjawiskach nie sposób bez specjalistycznego wsparcia w jakiejś postaci wydawać powszechnie akceptowanych wyroków. Kiedy dzisiaj mówi się o wyrokach, że są salomonowe, to najczęściej ma się na myśli rozsądne rozstrzygnięcie sporu, a nie podejmowanie wyroków w pełni samodzielnych” (s. 103). Skoro tak, to problemu tego się nie rozwiąże instytucjonalizowaniem biegłych sądowych, gdyż prowadziłyby do tworzenia nowego rodzaju sądowych instytutów badawczych. Czymś ważniejszym byłoby ciągłe kształcenie sędziów pod kątem zdolności oceny opinii biegłych, tak by ci nie mogli powoływać się np. na fikcyjne metody i techniki.
3. Autor zwraca uwagę, że technologia tworzenia dokumentów trudnych do odróżnienia od oryginału, może mieć małą wartość argumentu bez opinii biegłego sądowego w tej dziedzinie (s.105). Dziś jednak trudno wyobrazić sobie aby sędziowie nie znali np.

zasad uwierzytelniania dokumentów elektronicznych za pomocą kryptograficznej technologii kwalifikowanego podpisu elektronicznego, która pozwala na pełne zabezpieczenie autentyczności i integralności takiego dokumentu. Oznacza to, że w większości tego rodzaju przypadku wręcz zbędną staje się potrzeba zasięgnięcia opinii biegłego eksperta z dziedziny informatyki.

4. Mało odkrywczym jak na podsumowanie pracy, wydaje się stwierdzenie Autora, że: „Argument z autorytetu eksperta nie może zostać uznany za sofizmat a priori. Wręcz przeciwnie w wielu przypadkach będzie on silnym argumentem będącym podstawą domniemania prawdziwości dowodzenia tezy. Uznanie argumentu z autorytetu jest uzależnione od akceptowalności jego przesłanek. Przesłankami poprawnego argumentu z autorytetu eksperta są oparcie się na autorytecie rzeczywiście kompetentnego bezstronnego autorytetu epistemicznego oraz zgodnie z rzeczywistym przedstawieniem jego twierdzeń, uprawdopodobniające dowodzoną tezę” (s. 195). W treści pracy bowiem zawarto o wiele więcej i o wiele głębszych konstatacji w tym zakresie, których wyliczenie byłoby tu bardzo przydatne. Być może wynika to stąd, że skoro we Wstępie Autor świadomie nie sprecyzował tez, to w zakończeniu nie mógł się do nich odnieść.
5. W związku ze sformułowaniem tytułu nie wiele w pracy było postulatów de lege ferenda. Jedynie w Podsumowaniu wskazano, że: „konieczne jest utworzenie instytucji centralnej albo komórki organizacyjnej w ramach poszczególnych sądów okręgowych, zajmującej się weryfikowaniem kwalifikacji oraz doświadczenia kandydatów na biegłych” (s. 197).
6. Mało uzasadniony wydaje się postulat Autora aby biegli składali oświadczenie o swojej bezstronności (s. 198). Kto bowiem i w jaki sposób miałby takie oświadczenia weryfikować.

5. Uchybienia formalne

Drobne potknięcia formalne, typowe dla większości prac naukowych tego rodzaju, które w żadnym stopniu nie wpływają na końcową jej ocenę to:

1. Podnoszony już brak we Wstępie wyraźnie sprecyzowanej tezy pracy, nieco za mało opisane metody i wykorzystane źródła.
2. Pewne wątpliwości może budzić nierównomierny ilościowo rozkład treści w poszczególnych rozdziałach. Tak np. Rozdział II (s. 42-102), liczy 60 stron zaś Rozdział III (s. 103-137) liczy tylko 34 strony.
3. Dobrze byłoby, aby Autor przy konstrukcji pracy jednolicie zamieścił we wszystkich, a nie tylko w II i IV Rozdziale, wstępne podrozdziały.
4. Nie wskazano w pracy na jaki moment czasowy tj. według jakiego stanu prawnego została ona sporządzona, co jednak z powodu stabilności polskiego prawa dowodowego, nie jest tu istotnym problemem.
5. Występują nieliczne błędy literowe i interpunkcyjne, jak np. zamiast:
 - pishing winno być fishing - s. 7
 - „lierunku w, którym” winno być „kierunku, w którym” - s. 10
 - „opinię (logos)”, winno być „opinię (logos)” – s.16
 - „przypisów, (które zaczynają się od zob. lub por) często” winno być „przypisów (które zaczynają się od zob. lub por), często” s. 16
 - „dziękki zmianom wywoływanych” winno być „dzięki zmianom wywoływanym” - s. 31
 - „twórcę jednej z koncepcji” winno być „twórcy jednej z koncepcji” – s. 36
 - „z podejście subiektywnym” winno być „z podejściem subiektywnym” s. 38
 - „przydatnej w zrozumienie argumentu” winno być: „przydatnej w zrozumieniu argumentu” – s. 39
 - „nikt nie śmie się przeciwstawiać”, winno być: „nikt nie śmie się przeciwstawiać” – s. 52
 - „pod warunkiem że nie podchodzimy do przekazów” winno być „pod warunkiem, że nie podchodzimy do przekazów” – s. 65
 - „powołani się na wymyślnego” winno być „powołani się na wymyślonego” s. 75
 - „w Naukach Sądowych” winno być „w Naukach Sądowych” - s. 113

- „biegłych sadowych” winno być „biegłych sądowych” – s. 110
- „przy poprzedniej zgłoszeniu” winno być „przy poprzednim zgłoszeniu” - s. 115
- „Naukach Sądowych.stanowią” winno być „Naukach Sądowych, stanowią” 115
- „definicji „opinii prywatnych” w odpowiadają dowody” winno być „definicji „opinii prywatnych” odpowiadają dowody” – s. 117
- „dostarczyć bardzo pomocnej opieki merytorycznej” winno być „dostarczyć bardzo pomocnej pinii merytorycznej” – s. 118
- „okoliczności lub tez” winno być „okoliczności, lub tez” – s. 130
- „przez organizację” winno być „przez organizacje” – s. 137
- „twierdzenia by mogłyby” wino być „twierdzenia by mogły być” – s. 143
- „argumentami,które” winno być „argumentami, które” – s. 143
- „twierdzeńktóre winno być „twierdzeń, które” - s. 143
- „podczas uzasadniania twierdzeń” winno być „podczas uzasadniania twierdzeń” – s. 143
- twierdzeń pierwotnych”),które” winno być twierdzeniach pierwotnych”), które” – s. 143
- „wyroku,Co do zasady” winno być „wyroku, co do zasady” – s. 148
- „użyciem biegłych” winno być „użyciem biegłych.” – s. 148
- „błędną interpretacją lub dokonanie” wino być „błędnej interpretacji lub dokonania” – s. 149
- „jesót wskazane(gdy” winno być „jest wskazane (gdy” – s. 163
- „Połącznie metody” winno być „Połączenie metody - s. 166
- „na połączenie” winno być na połączenie” – s. 166
- „zweryfikowane” winno być „zweryfikowana” – s. 181
- „konieczność” winno być „konieczności” – s. 193
- „i postrzeganiu świata” winno być „i postrzeganiem świata” – s. 194
- „elektroniki,informatyki,telematyki” winno być „elektroniki, informatyki, telematyki” – s. 194
- „zgodnie z którą” winno być „zgodnie, z którą” – s. 197
- „wiarygodnego,(poprzez” winno być „wiarygodnego (poprzez” – s. 197
- „należy zgodzić się stwierdzeniem” winno być „należy zgodzić się z stwierdzeniem” – s. 199

- "aspektów..." należy zatem" winno być "aspektów...", należy zatem" - s. 199

6. Ocena końcowa

Zaletami rozprawy Pana mgr Bohdana Pretkiela są:

1. precyzyjne ustalenia definicyjne formułowane na podstawie bogatej literatury jak np. terminu autorytet oraz systematyzacja stosowanych pojęć np. argumentu i argumentacji, czy retoryki, erystyki, topiki i sofistyki (s. 38)
2. połączenie rozważań logicznych, filozoficznych, dogmatycznych, psychologicznych, socjologicznych, politologicznych i technologicznych, jak np. w odniesieniu do autorytetu
3. precyzyjne rekonstruowanie poglądów historycznych i współczesnych w sposób precyzyjnie dopasowany do omawianej problematyki, bez zbędnych rozwinięć. Jak ma to miejsce w odniesieniu do argumentu z autorytetu,
4. przywoływanie praktycznie przydatnych wypowiedzi na temat stosowania prawa jak np. za J. M. Bocheńskim, że słuszność przekonania na temat przedmiotu autorytetu nie ma znaczenia dla istnienia autorytetu deontycznego, póki ono istnieje (s.79), albo że uznanie argumentu deontycznego bez uzasadnienia jest ze względów moralnych niedopuszczalne, a uznanie autorytetu jest uzasadnione wtedy i tylko wtedy, kiedy przekonanie o konieczności tego uznania jest uzasadnione (s. 81)
5. krytycyzm nawet w stosunku do powszechnie uznawanych opinii, jak np. Wbrew twierdzeniom J. Bocheńskiego, że nie każdy autorytet musi być autorytetem deontycznym, albo epistemicznym (s.86)
6. precyzyjne wyznaczenie zakresu tematu i zwięzłość języka przekładająca się na optymalny rozmiar pracy doktorskiej (221 stron) - zagadnienia szersze są omawiane wyjątkowo, o ile ma to znaczenie dla tematu pracy, jak np. problematyka stosowania prawa (s. 90 i nast.)
7. szeroka znajomość praktyki sądowej biegłych sądowych w wielu krajach świata zaprezentowana w paragrafie: *Opinia biegłego sądowego – zarys prawnoporównawczy*, (s. 116-120)

8. przegląd orzecznictwa i precyzyjne wykorzystanie orzeczeń najbardziej odpowiednich dla omawianego zagadnienia, zwłaszcza w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego sądowego w polskim postępowaniu karnym i cywilnym
9. właściwe dokumentowanie w przypisach zamieszczanych twierdzeń, czy przywoływanych opinii
10. dobieranie uniwersalnie trafnych cytatów jak np. F. G. Jungera, zgodnie z którym: „Postęp techniczny jest równoznaczny z mnożeniem różnego typu automatów” (s. 194), albo że: „Współcześnie na prawnika napiera z coraz większą siłą i szybkością presja logiki jaką rządzi się technologia, a teoria, praktyka i dogmatyka prawa już się nie uwolnią od elektroniki, informatyki, telematyki” (s. 194).

Praca dowodzi, że Autor perfekcyjnie opanował zagadnienia praktyczne i kwestie teoretyczne oceny argumentów z autorytetu eksperta. Została ona skonstruowana w zasadzie poprawnie, jest napisana w sposób zwarty, nie zawiera tzw. kwestii pobocznych, jest dobrze udokumentowana, oparta na bogatej literaturze zagranicznej oraz osadzona w nauce prawa i praktyce prawnej.

W świetle ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 882, z póź. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 roku w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. z 2016 poz. 1586), przedłożoną rozprawę doktorską Pana mgr Bohdana Pretkiela pt. *Argument z autorytetu eksperta na przykładzie instytucji biegłego w polskim postępowaniu sądowym*, ocenić należy jednoznacznie pozytywnie, a doktoranta dopuścić do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



